

# Jedność

# NARODOWA

## Wielki zjazd w sprawie referendum

Białystok, dnia 23 czerwca 1946

Rok III

# MACIEJ RATAJ

ności w organizacjach chłopskich. Jego przemówienia na wiecach odznaczały się głębią, oratorską swadą i jasnym ujmowaniem najtrudniejszych zagadnień państwowych i partyjnych. Nawoływał w nich chłopów nie tylko do upominania się o swoje prawa państwowe i o ziemię, ale przede wszystkim do wypełnienia obywatelskich obowiązków względem swojego państwa, za losy, którego odpowiedzialność spada i na nich, jako najliczniejszą warstwę ludową.

W roku 1931 dokonało się największe marzenie Rataja — powstało jedno zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Jednocześnie sanacja przystępuje do kontrataku. Dla Polski nadchodzi ciężki okres Brześćcia, krwawych pacyfikacji i emigracji politycznej. Witos zmuszony jest opuścić kraj i w lutym 1935 roku Maciej Rataj staje na czele NKW Stronnictwa Ludowego, które przeszło do czynnej opozycji. Zaczyna się walka Macieja Rataja, walka ciężka, ale i nieugięta. Walka o ład w Polsce, walka o godność człowieka, o sprawiedliwość społeczną. Nie zła mią go ani pogróżki, ani aresztowania najbliższych współpracowników, ani represje. Przeprowadza wielkie akcje. Generalny strajk chłopski w roku 1937 i mobilizację całego obozu demokracji w przededniu wojny — przeciwko niebezpieczeństwu hitlerowskiemu. Sanacyjny terror nie przestraszył Rataja, ale dodał mu jeszcze odwagi i dlatego na ostatnim przed

wojną kongresie Stronnictwa Ludowego grzmiał na cały kraj:

„Chłopi nie mogą siedzieć z założonymi biernie rękoma i patrzeć obojętnie na to, co się w Państwie dzieje. Czyż mają podać kark pod jarzmo? Ludzie nie mogą już znieść obecnych stosunków w Polsce, gdzie traktowani są jak niewolnicy, gdzie pozbawiono ich praw obywatelskich.

Represjami — powiadam — nie załatwi się sprawy w Polsce. Wytworzył się wśród chłopów stan tego rodzaju, że im więcej represji tem więcej oporu. Im więcej męczeństwa, tym więcej ofiarności. I doszło już do najniebezpieczniejszych rzeczy — doszło do tego, że człowieka więzienie nie hańbi, lecz nobilituje.

Muszę stwierdzić, że ci, którzy sądzą, że represjami, zabiciem tyłu a tyłu ludzi, że wylaniem takiej a takiej ilości krwi i zniszczeniem budynków chłopskich uspokoją Polskę, ci popełniają potworny błąd o znaczeniu historycznym. Krew mimo, że pozornie wsiąka w ziemię, żyje długo, nawet wtedy, kiedy jej nie widać.

Żądamy prawa, wolności, sprawiedliwości. Żądamy uszanowania godności człowieka i godności obywatelskiej.

Tak mówił Maciej Rataj w okresie, gdy za krytykę reżimu katowano w Berezie. Idealom, które wyznawał, zawsze pozostał wierny. Czy to w roku 1922 czy w roku 1931, kiedy pisał w „Zielonym Sztandarze”: „Walczyć będziemy o zasadnicze zmiany ustrojowe, sięgając do pierwszych kroków

Rządu Ludowego z roku 1918. Walczyć będziemy o zniesienie Senatu”, czy też wtedy, gdy w pierwsze dni hitlerowskiej okupacji w swoim mieszkaniu w Warszawie na Hożej kreślił plan i program podziemnej walki narodu z niemieckim okupantem. Zginął w leśnym palmyrskim jako bohater i niezłomny bojownik o ludową i demokratyczną Polskę. Po pięciu latach na miejscu zbrodni odnaleziono zwłoki tego wielkiego męża stanu i w dzień pogrzebu, który odbędzie się dnia 23 czerwca, u trumny Marszałka Rataja skupi się myślą cała Polska i pochyla się narodowe sztandary w hołdzie. Polska taka, o jaką właśnie walczył, godnie uczci pamięć niezłomnego syna wsi i wielkiego syna narodu. Nie udało się też Polskiemu Stronnictwu Ludowemu uczynić z pogrzebu Macieja Rataja partyjnej uroczystości, kiedy Rada Ministrów postanowiła na koszt państwa pochować przywódcę ruchu ludowego i panowie Mikołajczyk i Kiernik jak zawsze powiedzieli swoje „nie”. Musieli jednak cofnąć własne postanowienie w obawie przed powszechnym oburzeniem społeczeństwa. Zasługi Macieja Rataja dla Polski są zbyt wielkie i dlatego smutne widowisko urządzają ci, którzy krzyczą, iż mają monopol na wszystko, co dotyczy tego niezwykłego człowieka. Prochy Macieja Rataja są własnością całego narodu polskiego, o którego wolność i niepodległość z takim poświęceniem walczył.

## Wielki zjazd w sprawie referendum

### Powiat białostocki odpowie trzy razy TAK

Dnia 21 bm. w sali Teatru Miejskiego w Białymstoku odbył się walny zjazd wszystkich wójtów, burmistrzów, sekretarzy gminnych, członków rad terenowych, sołtysów i społeczniotnych obywateli wsi z powiatu białostockiego. Zjazd zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz i wojska z Wojewodą Białostockim ob. Stefanem Dybowskiem i Dowódcą N-iej Dywizji gen. ob. Paszkiewiczem na czele. Starosta Powiatowy ob. Sajan Teofil, powitał w krótkich słowach zebranych, podkreślając sens zebrania i doniosłość zadania głosowania, jako egzaminu dojrzałości politycznej mas ludowych.

Przewodniczący ob. Zachowicz udzielił głosu prokuratorowi ob. Henrykowi Szahin-Swinarskiemu, który w obszernym referacie omówił istotę i zasady referendum, oraz uzasadnił słuszność trzykrotnej odpowiedzi „tak” w nadchodzącym głosowaniu ludowym.

Z kolei głos zabrał przewodniczący ORZZ ob. Kubiak, podkreślając konieczność sojuszu robotniczo-chłopskiego i wy-

nikające zeń korzyści polityczne i gospodarcze. Między innymi przemówił przedstawiciel chłopów ob. Sokół ze wsi Izbińskie gm. Barszczewo, przedstawiając ogrom zadań stojących przed społeczeństwem. „Jedności nam trzeba i pracy” — oto główny motyw Jego mowy. Obraz sytuacji politycznej wewnątrz kraju nakreślił poseł do KRN ob. Sacilowski zastawiając w swym przemówieniu prostą linię polityki Stronnictwa Ludowego z łamańcami politycznymi PSL, oraz uwytklając momenty rozłamu w łonie partii p. Mikołajczyka.

General Paszkiewicz omówił stanowisko Polski na arenie międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem stosunku polityków angielskich do spraw polskich; Wykazał on przy tym łączność grasujących w kraju band z kołami międzynarodowej reakcji, stanowiącymi ich bazę materialną. Mówca wyraził jednocześnie głębokie przekonanie, iż ów polip leśny z pomocą wojska przy współudziale wszystkich spokoju pragnących obywateli

zostanie szybko usunięty z organizmu polskiego.

Jako ostatni, głos zabrał Wojewoda Białostocki, wykazując bankructwo polityczne ludzi, inspirujących plotki o trzeciej wojnie. Dalej omówił ob. Dybowski osiągnięcia rządu w dziedzinie polepszenia bytu wsi, czego ostatnim dowodem jest zniesienie świadczeń rzeczowych, oraz zapewnił zebranych, iż doloży wszelkich starań, by stworzyć chłopu wyniszczonemu wojną normalne warunki życia.

Wszyscy mówcy, poruszając sprawę referendum, nawoływali do wzięcia masowego udziału w głosowaniu i dania twierdzącej odpowiedzi na wszystkie trzy pytania. Nastroje, jakie towarzyszyły tym odcinkom przemówień, oklaskiwa-nych gorąco przez audytorium, można o- cenić, jako wyraz niezłomnej woli społeczeństwa powiatu białostockiego dania zasłużonej odprawy wszelkim wstecznym siłom reakcji przez trzykrotne „Tak” w głosowaniu ludowym.

ela Stronnictwa  
okratycznego  
m. odbija się  
ych powiatowych  
spółnie z zarząd  
miejskiego komite  
przewodniczył  
r. Dem. ob. W.  
in omówiono spr  
wodniczący  
ejonków S.  
a ludowego  
e aktywne  
odum, co  
w pow. białost  
mówiono  
przedstaw  
olskiego K  
odbyć w d.  
wie.  
y szkują się  
referendum  
m. w warstwach  
ch odbył się  
Komisji (Obr  
ego wiec, pow  
m, w którym  
acy miasta L  
t. «Dlaczego  
dowe w Pol  
Wyjaśnił on  
powiedzieli  
owaaniu lud  
ka słuchano  
do twierdza  
tylko „tak”,  
mieszkańcy L  
ści wspólny  
otne: tak, tak  
głoszenie  
Ludów Państw  
w Białymstoku  
nia Odznaki  
na będzie po  
teleskiej. W  
teistwo polsk  
dłężną przesi  
d 21 do 26 la  
służba wojow  
jednie urz  
do działań  
znajomość  
nie.  
alencje ogóln  
dłóżki sa  
winni się  
Państwowych  
koji—S  
zegłowie  
OGŁOSZENIE  
Państwowego  
Białymstoku  
eamina w  
datkach 1, 2  
zyskuje i  
eum przy  
Wojew. pow  
owiarza  
ny predece  
3.  
MK Torat  
amacje wojow  
brod, pasz  
ów k  
m. Narawa  
rejestracja  
Podlaski  
osada Bo  
ytm: Red



# KOLUMNALITERACKA

Władysław Janiszewski

## Prawdziwe oblicze Robinsona Cruzo

O AUTORZE

Daniel Defoe jest autorem licznych powieści, których fabule stały się dzieje zaradnego plebejusza, wybijającego się dzięki pracowi, energii i przedsiębiorczości z nizin ubóstwa i zajmującego odpowiednią pozycję w hierarchii społecznej ówczesnego miasteczka. Takie utwory jak „Kapitan Ayvary”, „Molly Flouers”, „Pulkownik Jack”, „Kapitan Singleton” i inne są jedynie wariantami pewnego tematu społecznego, lecz tylko w „Robinsonie Cruzo” dana tematyka znalazła swój całkowity wyraz i dlatego też powieść przetrwała próbę czasu, wówczas gdy pozostałe utwory Defoe nie oparty się jej.

„Robinson Cruzo” ukazał się w r. 1719, wówczas gdy autor jego był już 59 lat życia. Był on pierwszą powieścią — w ścisłym znaczeniu tego wyrazu — Defoe, który dotychczas był znany raczej jako publicysta, satyryk, wydawca niż literat.

### DEFOE O ANGLIKACH

Przed „Robinsonem” największą popularność przyniósł Defoe pamflet pt. „Rzeczony Anglik”, wydany w r. 1701, a zwalczający politykę przeciwko królowi Wilhelmowi III, któremu zarzucano niemieckie pochodzenie.

Zwalczając szowinizm swych rodaków, Defoe tak charakteryzuje Anglika:

Rzymska, saksońska, normandzka i chińska — ni pies, ni wydra — źle pochęta tłuszczą — Anglika, próżny, szorstki — twór wypuszcza”.

O arystokracji zaś angielskiej, pisze w „Rzeczonym Angliku”:

Rody od wczoraj — wielkie co się zowie, i dywersji i w rozrywki — Bóg wie czym byli ich ojcowie”.

W dalszym ciągu Defoe dowodzi, iż „rdzemy rodowity Angliki” właściwie nie istnieje, gdyż przodkami najbardziej arystokratycznych, najstarszych rodów angielskich, byli... rozbójnicy normandzcy, późniejsze zaś pochodzą z zgraj dżoków francuskich, których pełno było na dworze królewskim za panowania Stuartów.

### DEFOE POD PRĘGIERZEM

Pamflet zachwylił Wilhelma III i Defoe stał się jego ulubionym. Trwało to jednak krótko, gdyż już w r. 1702 na tronie zasiadł królowa Anna i polityka wewnętrzna wkracza na tory reakcyjne, następuje rozwiązanie parlamentu, w którym rej wodzili wrogowie i rozpoczyna się prześladowanie innowierców. Defoe — który był zawsze zwolennikiem tolerancji religijnej — pisze pamflet „Najlepszy sposób rozprawy z dysydentami”, utrzymany w namacalnym stylu świętoszków, w którym domaga się zastosowania „młodszych środków” przeciwko innowiercom. Styl! argumenty były tak mistrzowsko nadane, że władze nie zrozumiały parodystycznego charakteru utworu i ogłosiły, by „Najlepszy sposób rozprawy z dysydenta-

mi” rozpowszechnić narówni... z biblią.

Rychło jednak zrozumiano właściwą intencję autora i pociągnięto go do odpowiedzialności. Defoe ukrywał się przez pewien czas, lecz gdy zamiast niego postanowiono ukarać wydawcę — dobrowolnie stanął przed sądem. Skazano go na grzywnę, pręgierz i bezterminowe więzienie.

Surowa kara nie złamała postępowego satyryka: będąc w więzieniu napisał „Hymn o pręgierzu”, w którym ostro i bezwzględnie napiętnował krepowanie wolności, myśli i przekonań. „Hymn” ukazał się w dniu, gdy Defoe postawiono pod pręgierz. I oto ów słup hańby stał się dla poety kolemem triumfatora: stojącego pod pręgierzem obrzucono kwiatami, na ulicach śpiewano chórkiem „Hymn o pręgierzu”, w gospodach wznoszono liczne toasty na cześć autora.

Wkrótce Defoe odzyskał wolność.

### TŁO HISTORYCZNE „ROBINSONA”

Był to wiek oświecenia i sądy jego czołowych myślicieli o człowieku i jego roli w zbiorowości, wypływały z zadań, które stawiało sobie mieszczaństwo, atakując feudalizm. Świadomość mieszczańska — która wzrastała i kształtowała się w walce dwóch sposobów produkcji: feudalnego i kapitalistycznego — była przepojona tendencją, zmierzającą do podniesienia i uznania gospodarczego działania za naturalną podstawę społeczeństwa.

„Robinson Cruzo” jest przede wszystkim powieścią, w której autor stawia sobie za cel stworzenie pozytywnego wizerunku przedstawiciela mieszczaństwa, uogólnienia w jednej osobie wszystkich do-

datnich cech swej klasy a jednocześnie zachowania tła obyczajowo-historycznego. Pamiętajmy, iż utwór Defoe składa się z 3-ech części. W pierwszej mamy opis jego piętnastoletniej samotności na wyspie, w drugiej pracę — powiedzmy — „budowniczo państwową”, trzecia część opisuje podróże kupca Robinsona. Późniejsze przeróbki uwzględniają przede wszystkim pogryt Robinsona na wyspie bezludnej, lecz dla ówczesnych czytelników nie tylko cz. I była interesująca. Wiek XVIII był wiekiem rozwoju handlu kolonialnego. Namiętności handlowe odrywały ludzi na dziesiątki lat od domu i rodziny, które to lata spędzali w najbardziej odległych zakątkach świata, w poszukiwaniach bogactw. Podróż handlowa w owym czasie była również „podróżą w nieznaną”.

### DWOISTOŚĆ ROBINSONA

Świat, w którym przebywa Robinson, jest światem natury. Bohater powieści ma nim zawiązać, by wnieść tam mieszczański ład i harmonię. Robinson nie opuszcza wyspy zanim nie podporządkuje ją kapitalistycznej Anglii. Ukazany jest jako energiczny i twórczy zdobywca.

A jednak postać ta nie jest tak jednolita, jakby ją chciał ukazać nam autor. U Robinsona odnajdujemy swoiste wewnętrzne przeciwieństwo pomiędzy patosem a wąskim kodeksem moralnym; pomiędzy zuchwalstwem konkwestadora a filisterstwem straganiarza; pomiędzy twórczymi porywami a zimnym rozsądkiem. Ta sprzeczność jest świetnym odbiciem dwoistości angielskiego mieszczaństwa w początkach XVIII wieku.

### GO CZCI ROBINSON

Jest wysoce charakterystyczne, że gdy Robinson mówi dzikusowi

Piętaszkowi o Anglii, to przede wszystkim zaznacza go z działalnością i polityką ekonomiczną swej ojczyzny. Właściwie, Robinson nie interesuje poza potęgą gospodarczą Anglii, no i — oczywiście — poza sprawami osobistymi. Poszczególne kraje ocenia on jedynie pod kątem ich osiągnięć w dziedzinie handlowo-finansowej. Mówi on: „Cóż wart jest handel Chin w porównaniu z handlem Anglii, Holandii, Francji i Hiszpanii? Cóż znaczą porty Chin w porównaniu z naszą żeglugą, z naszymi handlowymi flotyllami, z naszymi potężnymi statkami wojennymi? Nasz Londyn jest większym ośrodkiem handlu, niż całe, bezgranicznie wielkie imperium chińskie”. W zdaniu tym słowo „nasz” jest jakby refrenem hymnu na cześć angielskiego worka ze złotem.

### PRAWDZIWI ROBINSON

Robinson jest przede wszystkim kupcem, to też drzewa są dla niego materiałem budowlanym i paliwem, zwierzęta — środkiem utrzymania egzystencji, morze zaś tylko trasą nawigacyjną. Jego postawa życiowa jest czysto ku piecka, gdyż wychodzi on z założenia, iż wartość posiada jedynie to co może mu przynieść bezpośrednią korzyść. Właściwie jest to przeciętny handlowiec.

Defoe przyodził Robinsona w maskę włóczęgi — zdobywcy, młotującego wolność i przygodę. Lecz pod maską tą kryje się oblicze wyrachowanego i purytańskiego mieszczaństwa. Słowa wypowiedziane przez ideologa imperializmu, Joe Chamberlaina (ojca premiera Neville'a Chamberlaina): „Służyć Bogu — to znaczy pracować nad powiększeniem terytorium Anglii” są w całkowitej harmonii z myślą i czynem Robinsona.

W. Janiszewski

WŁADYSŁAW RUMINOWICZ

## O pismach literacko-społecznych w Polsce

Ważną pozycję w życiu umysłowym kraju stanowią pisma o charakterze literacko-społecznym.

Każde większe miasto, posiadające pewne tradycje kulturalne i skupiające w swych murach pewną ilość ludzi pióra, wydaje pisma poświęcone sprawom literatury lub też ewentualnie dodatki niedzielne do gazet, t. zw. „Kolumny Literackie”.

Żywy ruch umysłowy w Polsce znajduje swe naturalne ujście na łamach licznych pism, wychodzących jak na powojennie stosunki z zadziwiająco wprost regularnością. Znani pisarze i dopiero co początkujący wypowiadają się na tematy, które nas obchodzą dziś najmocniej. Pożądana stała się w czasach obecnych, tak intensywnie przez nas przeżywanych, choćby przez samą szybkość dokonywanych przeobrażeń społecznych i kulturalnych — spokojna, beznamiętna ocena zachodzących zmian i właściwe postawienie różnych kwestii w hierarchii ogólnych potrzeb. Przesunięcie się granicy Polski na zachód, zniszczenie stolicy, zagospodarowanie ziem odzyskanych, repatriacja ze

wschodu i zachodu, przeobrażenia społeczne — te poważne zdarzenia o znaczeniu historycznym są wszechstronnie oświetlane i różnie interpretowane. W zależności od temperamentu pisarza lub oblicza politycznego pisma.

Choćż obecna chwila absorbuje nas najbardziej i z niepokojem i troską obserwujemy to, co się wokół dzieje, a wylaniające się problemy wymagają radykalnego rozwiązania, pisma poświęcone sprawom kulturalno-społecznym i literackim nie rezygnują bynajmniej ze swej istotnej roli: informowania o przejawach zewnętrznych bieżącej i minionej twórczości i popularyzacji różnych szkół i kierunków w sztuce. Dużo miejsca poświęcają prozie artystycznej, poezji, tłumaczen literatury obcej, studiom literacko-krytycznym. Modnym stało się za mieszczanie reportaży; ten gatunek literacki przyjął się u nas znakomicie. Wielką zasługą niektórych pism jest udzielanie poparcia i zachęty młodym. Młodzież literacka nie próżnuje i potrafi skupić na sobie uwagę czytelników; wyłoniła z pośród siebie nie-

jedno dobre pióro. Interesujące debiuty ukazują się często w „Twórczości” najlepszym obecnie piśmie literackim kraju. Poważnym bodźcem pobudzającym twórczość młodych byłoby stworzenie specjalnego pisma redagowanego przez samą młodzież. Szkoda, że krakowska „Walka” redagowana przez Włodka miała taki krótki żywot i nie mogła spełnić swego zadania. Organy młodzieżowe organizacji politycznych i wychowawczych ze względów zrozumiałych nie są w stanie zapłacić powstałej luki.

Skutki minionej wojny wywołały między innymi i decentralizację kulturalną. Centrala kulturalna przeniosła się z Warszawy do Krakowa i Łodzi. Tam też, zwłaszcza w Krakowie, a nie jak kiedyś w Warszawie ogniskuje się najwyższe tętno ruchu piśmienicznego. W Krakowie wychodzą 3 pisma o charakterze literacko-społecznym i zasięgu ogólnopolskim: „Odrodzenie”, katolicki „Tygodnik Powszechny”, najważniejsza pozycja w naszym życiu kulturalnym.

(Dokończenie na str. 4-ej)

# Historyczna granica Polski na zachodzie

Kiedy naród polski w czasie pierwszej wielkiej wojny światowej w walce o swą niepodległość uzyskał wreszcie stanowisko partnera zarówno w kraju jak i w sferach międzynarodowych, różne były opinie co do granic nowo mającego powstać państwa polskiego. Różnice w opiniach dotyczyły tak granic zachodnich i wschodnich, jak i północnych i południowych. Prostu z trudem można było określić, jakie powinny być granice państwa polskiego. Na terenach zachodnich, choć sięgaliśmy etnicznie daleko w ziemie śląskie, na skutek procesu długowiekowej kolonizacji niemieckiej mieliśmy milion Niemców. Na ziemiach wschodnich, południowo-wschodnich i północno-wschodnich sięgaliśmy silnymi skupiskami po Rogów a nawet dalej, na północy byliśmy na Litwie, Łotwie, a nawet w Estonii. Były to skutki naszej terytorialnej wędrówki na północnym wybrzeżu bałtycko-czarnomorskim, spowodowanej długowiekowym naporem germańskim z zachodu na wschód i niebezpieczeństwem zmiany kierunku naszej polityki.

Proces terytorialnego przesuwania się państwa polskiego, a z nim masy etnicznej polskiej, datujący się od czasów jagiellońskich, skończył się. Dzięki wielkiemu zwycięstwu aliantów nad Niemcami w ostatniej wojnie państwo polskie wraca do ściśle określonych granic mając za podstawę jednolity układ geograficzny ziem.

W tych nowych granicach państwa polskiego zbieramy dziś wszystkie siły etnicznej polskiej. Są to bodajże sprawy bez precedensu w dziejach politycznych Europy. Tak wielkich przeobrażeń wewnętrznych i zewnętrznych nie przeżyło dotychczas żadne z państw europejskich. Ale w tym stwierdzeniu jest i zarazem miara trudności, jakie stoją przed nami. Nie łatwo bowiem uczuciowo jak i myślowo przejść do porządku dziennego nad tak ważkim przeobrażeniem.

Zastanówmy się i powtórzmy pytanie — czy istnieje naród albo państwo w Europie, które by po tysiącu lat swego istnienia musiało się zastanawiać nad tym, jakie są jego podstawy geograficzne. Nie znajdujemy prócz Polski takiego państwa. Czy w tym nie ma wielkiej wymowy dziejowej że nauka polska zastanawiać się musi nad tym, gdzie jest i gdzie powinna być siedziba narodu polskiego. Pomyślmy tylko, po tysiącu lat naszego istnienia. Dziś wróciliśmy, skąd wyszliśmy, t. zn. w dorzecze Odry. Zdarłoby się więc, że sprawa jest załatwiona. Niestety nie. Na przeszkodzie stoją nam trudności zarówno polityczne i emocjonalne w kraju jak i zagranicą. Na skutek zagubienia w narodzie tradycji dawnej piastowskiej myśli politycznej i zdecydowanej zmiany kierunku naszej ekspansji na wschód, zerwane zostały nie tylko więzy uczuciowe narodu z ziemiami dziś odzyskanymi, ale zamarla w tradycjach życia narodu zachodnia myśl polityczna Polski. Wywalczono co dopiero zachodnie i północne granice państwa polskiego umocnić trzeba w narodzie nie tylko siłą militarną i gospodarczą, ale przede wszystkim postawą polityczną całego narodu. Chodzi o bycie albo nie bycie narodu i państwa polskiego. Nauka historii jest tutaj aż nadto wymowna. O tej nauce nie możemy zapomnieć.

Chodzi o odpowiedź w sprawie trzeciego „tak” w referendum ludowym na pytanie: „czy chcemy granicy na Odrze, Nysie i Bałtyku”. Sprawa trzeciego „tak” ma aspekt specjalny. Tu nie potrzeba agitacji, ani namowy. Możemy się my, Polacy, w walce o taki czy inny ustrój w Polsce różnić, ale

nie możemy różnić się w poglądach co do terytorialnych podstaw państwa polskiego. Wyruszywszy przed wieluset laty skutkiem naporu germańskiego z jednej, a z winy naszej nieszczęśliwej polityki z drugiej strony, na wschód — pogubiliśmy w tej wiekowej wędrówce terytorialnej państwa, a etnicznej narodu polskiego, wszystkie elementy jedności konstytuujące siłę polityczną Rzeczypospolitej, a społeczną i duchową narodu polskiego. Na wielkim międzymorzu bałtycko-czarnomorskim nie mieliśmy ani dobrych podstaw terytorialnych państwa polskiego, zwichnięliśmy równowagę struktury społecznej narodu, utraciliśmy jedność gospodarczego układu, zmienialiśmy w skomplikowanym systemie interesów politycznych różnych państw koncepcje zagranicznej polityki, utraciliśmy jedność duchową i kulturalną narodu przez równoczesny wpływ z Rzymu i Bizancjum. Państwo padło też przede wszystkim na skutek wewnętrznej słabości. Niemcy, a szczególnie Prusy ugrunтовawszy swą siłę polityczną procesem zaborów z góry w zamierzeniach swoich skazali państwo i naród polski na śmierć. 25-lecie niepodległego państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej, powstałe trudem tylu pokoleń — musiało paść, było za słabe.

## PRZEGLĄD KULTURALNY

**Uroczyste posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności.** W Krakowie odbyło się drugie od czasu odzyskania niepodległości publiczne plenarne posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności. W posiedzeniu tym wzięli udział, przybyli ze stolicy Prezydent KRN Bolesław Bierut, wiceprezydent St. Grabski, ambasador ZSRR Lebidiew, przedstawiciel władz wojskowych dowódca O. W. Kraków gen. Więckowski oraz elita naukowa całej Polski.

Posiedzenie zajął prezes PAU prof. Kazimierz Nitsch, który po powitaniu dostojnych gości zreferował pokrótce cele i zadania, jakie stanęły przed Polską Akademią Umiejętności w pierwszym okresie powojennym.

Z kolei zabrał głos Prezydent Bolesław Bierut i wygłosił dłuższe przemówienie o roli nauki i uczonych w odrodzonym Państwie Polskim oraz o wielkich perspektywach naszej nauki w obecnej historycznej chwili.

Po przemówieniu Prezydenta, generalny sekretarz PAU — prof. Kowalski przedstawił zebranym sprawozdanie z działalności akademii za ubiegły okres sprawozdawczy 1945-1946 r. Sprawozdanie swe rozpoczął prof. Kowalski odczytaniem nazwisk i oddaniem hołdu zmarłym w tym okresie czasu członkom PAU z jej poprzednim długoletnim prezesem s. p. prof. Kutrzebą na czele. Prelegent podziękował w imieniu zarządu PAU Prezydentowi Bierutowi i Rządowi za ich pozytywne stanowisko wobec najistotniejszych zagadnień dotyczących bytu akademii. Na zakończenie uroczystości prof. dr. Rutkowski wygłosił odczyt p. t. „Uniwersał Połaniecki w świetle europejskich reform włościańskich”.

**Vlastimil Hofman wraca do kraju.** Do Pragi przybył wybitny polski artysta-malarz, prof. Vlastimil Hofman, który przez cały okres wojny przebywał w Palestynie. Mistrz Hofman, który powraca obecnie na stałe do Krakowa, przywo-

zając z sobą bogaty dorobek artystyczny z okresu ubiegłych 7 lat.

**Zgon prof. J. Feldmana.** Zmarł w Krakowie znany historyk prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Józef Feldman. Zmarł był wybitnym znawcą dziejów nowożytnych, autorem wielu prac naukowych m. in. cennej pracy o Bismarku.

**Profesorowie Uniwersytetu Lwowskiego osiedlą się we Wrocławiu.** Na teren województwa śląsko-dąbrowskiego przybył transport repatriantów ze Lwowa, liczący około 800 osób. W transporcie tym przybyli profesorowie Uniwersytetu Lwowskiego z rodzinami i przedstawiciele polskiego świata nauki. Repatrianci udają się do Wrocławia, gdzie na wielu profesorów oczekują już katedry uniwersyteckie. M. in. w transporcie przybyli: prof. Groer, prof. Lipiński, prof. Lewartowicz, prof. Łapuszański, doc. Jankowski, dr. Czyżewski.

**Maja Berezowska w Warszawie.** W środę wróciła do kraju znana artystka malarka i ilustratorka Maja Berezowska. Artystka była przez kilka lat więziona w obozie w Ravensbrück, skąd po uwolnieniu obozu została wraz z większą partią internowanych przewieziona przez Szwedki Czerwoną Krzyż do Szwecji. Wraz z Mają Berezowską powróciła do kraju ze Szwecji art. mal. Jadwiga Simon, przywożąc dużą kolekcję swych prac.

**Polska na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Współczesnej.** Między 7 a 14-tym lipca odbędzie się w Londynie wielki Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej, którego celem będzie zaprezentowanie szerszej publiczności najpiękniejszych osiągnięć kompozytorów wszystkich narodów w ciągu ostatnich lat. Na Festiwalu będą odegrane 3 polskie utwory i koncert skrzypcowy Romana Palestra, opracowanie nowych pieśni ludowych Andrzeja Panufika i piąty kwartet smyczkowy Jerzego Fitelberga. Żaden inny kraj europejski nie jest reprezentowany na Festiwalu przez

## O pismach literacko-społecznych w Polsce

(Dokończenie ze str. 3 ej)

nym „Twórczość”. W Łodzi wydawnictwo „Kuznica” skupiająca wokół siebie pisarzy łódzkich z Zosią Natkowską na czele. Charakterystycznym rysem „Literackiego”, ukazującego się w Poznaniu, są silnie akcentowane tam motywy zachodnie naszej kultury. Katowicka „Odra” raczej więcej poświęca miejsca sprawom społecznym i bliskim niej problemom ziem odzyskanych, nie przedstawiając równocześnie interesować się i ogólnopolskimi zagadnieniami literackimi. Mimo otaczających Warszawę gruzów i utrudnionego życia wychodzi i w stolicy wiele pism literacko-społecznych.

„Lewy Tor”, organ młodych katolików „Dziś i Jutro” oraz nowy dwutygodnik o znamienym tytule „Warszawa”. Z pism ilustrowanych należy wymienić „Przekrój” rozchwytywany i czytany od deski do deski. W ramach krótkiego artykułu jest niesposób wyszczególnić wszystkie ukazujące się w kraju czasopisma. Ograniczyliśmy się do podania tylko takich, które zajmują w naszym czasopiśmiennictwie stanowiska czołowe lub pretendują do tego. Wszystkie cieszą się zresztą wielką poczytnością. Dość wspomnieć, że nakłady ich wzrosły prawie trzykrotnie w stosunku do wydawnictw tego typu sprzed 1939 r. Może to wynika z ich stosunkowo niskiej ceny, równoznacznej np. z kosztem kupna 2-3 nienajlepszych papierosów. Faktem jest, że stanowią naogół lekturę ciekawą, zaspakajając w latach przymusowego milczenia naturalny głód wiedzy i informację bardziej źródłowo i obszerniej niż pisma codzienne. Należałoby jeszcze wspomnieć o polemikach prowadzonych nieraz dość ostro na łamach poszczególnych pism. Czytelnicy śledzą z zainteresowaniem popisy szermierzy na tej bezkrwawej walce, dzieląc się oczywiście sympatiami. Aktualne problemy kulturalne, ustrojowe i polityczne są oświetlane przez pisarzy i publicystów nie zawsze jednako, jak niejednako jest ideologia różnych grup i odciałów społeczeństwa. Różnica w ujmowaniu zachodzących zjawisk dotyczy przede wszystkim dwóch obozów o integralnie odmiennych światopoglądach: katolickiego marksistowskiego.

Władysław Ruminowicz

taką ilość utworów. Dyrygować utworami polskimi będą: Grzegorz Fitelberg oraz A. Panufik, a znakomita nasza skrzypaczka Eugenia Umińska wykona koncert smyczkowy R. Palestra.

W 10-tą rocznicę zgonu Maksyma Gorkiego. W dniu 18 b. m. w 10-tą rocznicę zgonu Maksyma Gorkiego odbyły się w Moskwie i w szeregu innych miast ZSRR uroczystości ku czci wielkiego pisarza. W Moskwie otwarte zostało po pięciu letniej przerwie Muzeum Gorkiego. Przy ulicy Małej Nikickiej przy wejściu do willi, w której Gorki spędził ostatnie lata pobytu w Moskwie odsłonięta została uroczysta tablica pamiątkowa. W sali kolumnowej w domu Związku odbył się uroczysty wieczór ku czci Gorkiego, zorganizowany przez Związek Pisarzy Radzieckich. Referat o twórczości Gorkiego wygłosił przewodniczący Związku, wybitny pisarz Mikołaj Tichonow.

# SPOŁECZNA ROLA RADIA

Wynalazki techniczne, jakich świadkiem jesteśmy na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, sprawiły, że tematem naszego życia stało się zawrocone, przemiany, które dawniej były rozstrzygnięte na stulecia, dokonywują się w przeciągu lat. Radio i samolot przetrwały nas poniekąd z rytmu życia nakazanego przez przyrodę, zniszczyły pojęcie przestrzeni. Zmiany, przyspieszone na skutek wynalazków technicznych, obejmują nie tylko dziedzinę życia materialnego, lecz również i duchowego, stając się jednocześnie narzędziami kultury i społeczeństwa. Dzięki tym wynalazkom wyrwał się człowiek z gorzkiego osamotnienia, którego destrukcyjnego działania psychikę ludzką podkreślać nie należy, gdyż jest powszechnie znane, że żyje się ze zbiorowością. Odczytanie koncertem, pogaćką radio niejednokrotnie kruszy niechęć słuchacza, szturmuje do jego sumienia obywatelskiego, apeluje do uczuć ludzkich. Przez tego radio doucza tych, którzy nie mieli szczęścia kształcić się normalnie, pogłębia wiedzę tych, którzy z pełnym kapitałem wiadomości opuścili szkołę, a którym obowiązek i trudności życia nie pozwalały na samodzielną pracę naukową. Zapala wreszcie wszystkich ideologicznie w ważniejszych momentach życia narodu.

A w życiu społecznym tak częste stawało się, gdy trzeba wyjść poza własne ciasne opłotki myślowe i wejść do szerokiego gościniec postępu, zespolic się ogółem, dać mocny wyraz swej przynależności do zbiorowości. I tu radio na pierwszy plan wysuwa się jako czynnik, zespalający jednostkę z ogółem. A jeśli nawet uznaniemy te ważne, o takim wyjątkowym napięciu momenty, a weźmiemy pod uwagę szary, zwykły dzień to zauważymy jak bardzo potrzebne jest nam radio. Człowiek, mimo cennych wynalazków technicznych, pozostał takim samym dwunogim ssakiem, jakim był dawniej, organizm jego podlega na skutek pracy fizycznej, czy umysłowej takiej samej, jak dawniej, intoksykacji, którą usunąć można tylko drogą rozumnego wypoczynku. Gdy wracamy z pracy zmęczeni, jaką cudowną, doprawą odpoczynku jest trochę dobrej muzyki, która przenosi nas w inny świat, w świat pełen harmonii i tonów, niezmiernie związanych z troskami naszego materialnego życia.

Radio jest jednym z najlepszych środków służących do uspołecznienia i zdemokratyzowania kultury. Słuchają go nie tylko jednostki, ale i szerokie masy, które w ten sposób mogą poznawać niedostępny dla nich dotychczas świat, rozszerzać swe horyzonty, pogłębiać zainteresowania. Wychodząc z tych założeń Polskie Radio dąży do jaknajszerszego rozwoju radiofonii, by wszyscy w Polsce mogli korzystać z tego powszedniego chleba kultury — radia.

Janina Małgorzata Kobus

## Stoisko Polskiego Radia na wystawie w Teatrze Miejskim

Polskie Radio urządziło swe stoisko pod hasłem: Radio wczoraj—dzisiaj—jutro. To historyczne „wczoraj” Polskiego Radia to przedziwne kształty odbiorniki lampowe, podobne do tajemniczych kapliczek — modele z 1930 roku. Brak jest najwcześniejszych odbiorników, przykuwających amatorów nowego wynalazku słuchawkami do miejsca, albo późniejszych typów z monstrualnymi, gramofonowymi głośnikami.

„Dzisiaj” Polskiego Radia to wytworne, o opływowych liniach czterolampowe odbiorniki szwedzkie marki SRA o siedmiu zakresach fal. Zniszczenie wojenne nie pozwala nam na podjęcie własnej produkcji, ale za nasz, polski węgiel otrzymujemy ze Szwecji, między innymi, odbiorniki radiowe. I tu a propos nasuwa się ciężkie westchnienie pod adresem tyłu setek tysięcy radioodbiorników, zrabowanych nam przez Niemców, a dotychczas jeszcze nie rewindykowanych! Nie stać nas jeszcze w kraju na produkcję odbiorników lampowych, ale produkujemy już w Łodzi, pokojowe głośniki magnetyczne, dające bardzo czysty odbiór, co przy obecnych możliwościach rozwoju radiofonii przewodowej ma olbrzymie znaczenie. Obok krajowych głośników magnetycznych znajdują się na Wystawie w dużej ilości głośniki piezo-elektryczne z regulatorem i bez.

A „jutro” Polskiego Radia? Jutro, to zradiofonizowane w Polsce wszystkie wieś tak, jak ta, której plastyczny model znajduje się na wystawie. „Jutro” — to nie produkcja jakichś elitarnych aparatów, ale wciągnięcie jaknajszerszych mas w obręb kultury. Stoisko Polskiego Radia wywiera bardzo estetyczne wrażenie. Szereg ładnych fotografii, artystycznie pomyslane plansze, ilustrujące stan rozwoju radiofonii.

### Radio w walce z przestępczością

Radio znalazło szerokie zastosowanie w służbie bezpieczeństwa publicznego, przyczem najlepiej wykorzystali go USA. Policja amerykańska posiada samochody wyposażone w urządzenia odbiorcze i nadawcze. Dzięki temu patroli znajdują się w stałym kontakcie z centralą policji, gdzie mieści się specjalna stacja nadawcza, pracująca na określonej, krótkiej fali. Urządzenia odbiorcze w samochodzie nastrojone są wyłącznie na tę falę. W momencie gdy centrala ma coś do zakomunikowania patrolom, w samochodzie odzywa się dzwonek alarmowy. Gdy rozkaz centrali został w samochodzie odebrany, wówczas w aparaturze centralnej ukazuje się specjalny sygnał świetlny. W ten sposób patroli są w stałym kontakcie z centralą co w dużym stopniu przyczynia się do usprawnienia metod walki z przestępczością.

ju radiofonii w województwie białostockim — wszystko to składa się na przyjemną całość. Duże zainteresowanie, zwłaszcza wśród młodszych widzów, budzi plastyczny model tutejszego studia i amplifikatorni. Często można słyszeć jak jakiś bardziej „oblatany” obywatel, głową przerastający za ledwie poziom stołu, tłumaczy swemu koledze: — Widzisz, przed tym

### Przykład godny naśladowania

Gimnazjum im. Kopernika w Łodzi uruchomiło przed paroma dniami własny radiowęzeł. Radiowęzeł posiada studio, wyposażone w mikrofon i paterfon z adapterem, co pozwala na nadawanie specjalnych audycji szkolnych. Prócz tego szkoła zakupiła własnym kosztem siedmiolampowy aparat odbiorczy, do którego przyłączono piętnaście głośników, zainstalowanych we wszystkich salach szkolnych.

A jak jest u nas? Czy wobec projektowanego w przyszłym roku specjalnego programu szkolnego wszystkie szkoły w naszym mieście posiadają bodaj po jednym odborniku? Warto by nareszcie o tym pomyśleć.

kółeczkiem jak mówią w tym pokoju, to ci „brachu” na całym mieście słychnać!

Porozmieszczone w wielu punktach głośniki zalewają całą Wystawę potopem skocznych melodii, co dla wielu przechodniów jest aż tak silną atrakcją, że skłania ich do ponownego wstąpienia na Wystawę. jk.

### Czy wlecie że...

...1-go czerwca 1945 roku było w Białymstoku 52 głośniki pokojowych a 1 czerwca 1946 r. było już 1923 głośników pokojowych.

1 czerwca 1945 r. nie mieliśmy w Białymstoku ani jednego odbiornika lampowego, a 1 czerwca 1946 r. posiadamy już 2149 odbiorników lampowych.

1 czerwca 1945 r. było w mieście dwa głośniki uliczne, a obecnie mamy ich czternaście.

W czerwcu 1945 r. na terenie Białostockiej Dyrekcji Okręgowej było cztery radiowęzły, obecnie znajduje ich się dziesięć.

Na początku czerwca bieżącego roku została zradiofonizowana pierwsza w naszym województwie wieś Górne koło Hajnówki, a w ciągu czerwca tegoż roku zostaną zradiofonizowane wsie: Kotówka i Nowo-Berezowo koło Hajnówki, oraz Augustowo i Piliki koło Bielska.

## OGŁOSZENIE

Na podstawie instrukcji № 13 Ministerstwa Ziemi Odzyskanych podaje się do wiadomości, że osoby, które w dniu 30 czerwca r.b. będą znajdować się z powodu czasowego wyjazdu lub delegacji służbowej poza miejscem swego stałego zamieszkania, winni przed odjazdem zaopatrzyć się w komisji obwodowej głosowania ludowego swego obwodu w wyciąg z listy uprawnionego do głosowania. **Który upoważni do oddania głosu w miejscu czasowego pobytu.**

## OBWIESZCZENIE

Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego, w sprawie weryfikacji polskiej ludności autochtonicznej na terenie powiatów Goldap, Elk i Olecko.

Na podstawie zarządzenia Ministra Ziemi Odzyskanych z dnia 6. IV. 1946 roku L. dz. 6703/11/1349/46, w sprawie trybu stwierdzenia polskiej przynależności narodowej osób, zamieszkałych na obszarze Ziemi Odzyskanych, Urząd Wojewódzki Białostocki podaje do ogólnej wiadomości, co następuje:

- 1) Na terenie powiatów Elk, Goldap i Olecko, wchodzących do obszaru administracyjnego Województwa Białostockiego zostały powołane przez władze administracji ogólnej Instancje i działają Powiatowe (Miejskie) Komisje weryfikacyjne, których celem jest wydanie opinii i przeprowadzenie weryfikacji polskiej ludności autochtonicznej, zamieszkałej, na terenie Ziemi Odzyskanych.
- 2) Prawo obywatelstwa polskiego służy każdej osobie, która przed dniem 1 stycznia 1945 r. miała na obszarze Ziemi Odzyskanych stałe miejsce zamieszkania, udowodni swą polską narodowość przed komisją weryfikacyjną (narodowościową) oraz złoży deklarację wierności Narodowi i Państwu Polskiemu.
- 3) Ostateczny termin zgłaszania wniosków o stwierdzenie polskiej przynależności upływa z dniem 1 lipca 1946 roku.

- 4) Po zakończeniu działalności Komisji Weryfikacyjnych stwierdzenie polskiej przynależności narodowej może nastąpić jedynie w tym przypadku, gdy ubiegający się o obywatelstwo wykaże w sposób wiarogodny, iż z przyczyn zasługujących na uwzględnienie, nie mógł się poddać postępowaniu przed właściwą dla jego miejsca zamieszkania Komisją Weryfikacyjną.
  - Jako przyczyny zasługujące na ich uwzględnienie będą brane pod uwagę:
    - a) nieobecność w kraju,
    - b) choroba uniemożliwiająca staranie o weryfikację w okresie działalności Komisji,
    - c) obiektywnie uzasadniona nieświadomość konieczności, względnie możliwości weryfikacji,
    - d) niepowołanie do życia przez władzę administracyjną Komisji Weryfikacyjnych.
  - 5) zawiadamiając o powyższym wyważy się wszystką polską ludność autochtoniczną, która z tytułu obywatelstwa niemieckiego miała stałe miejsce zamieszkania na obszarze Ziemi Odzyskanych do złożenia w terminie wyżej określonym najpóźniej **do dnia 1 lipca 1946 roku** w komisjach właściwych dla ich miejsca zamieszkania wniosków o stwierdzenie polskiej przynależności narodowej.
- Białystok, dn. 21 czerwca 1946 r.

### Giekawostki radiowe

Komu zawdzięczamy możliwość słuchania radia?

W 1902 r. Guzeliano Marconi przy współpracy angielskiego uczonego Ambróżygo Fleminga uzyskał pierwsze radiotelegraficzne połączenie między Anglią a Ameryką Północną. Ale komunikacja za pomocą alfabetu Morsego, złożonego z kropki i kreski wydała się zbyt przyłbiczną. Ludzie pragnęli aby przy pomocy elektromagnetycznych można było przesyłać na odległość głos ludzki. W 1904 r. ten sam Ambróży Fleming po licznych próbach wynalazł lampę katodową, która umożliwiła przesyłanie mowy i muzyki na odległość. Marconi po opatentowaniu tego wiekopomnego wynalazku, użył go w swych aparatach z doskonałym wynikiem. Lampie katodowej zawdzięcza więc radiofonii swój rozwój. Próby z przesyłaniem głosu ludzkiego stają się coraz śmielsze — początkowo wysyłano go zaledwie na odległość 40 km. w 1912 r. Włoch Van der Meer dokonał prób między Rzymem a Trapanim — to jest na odległości 1000 km. Pierwszą audycję radiową wykonano w Europie w marcu 1914 r. Był to koncert na cześć królowej belgijskiej Elżbiety nadawany z rozgłośni w Laecken. W Niemczech 1920 r. stacja angielska w Chelmsford, należąca do Towarzystwa Marconi, zaczyna nadawać stały program muzyczny i zyskuje wielkie powodzenie. W 1921 r. podjęła inicjatywę radiostacja francuska „Tour Eiffel” w Paryżu, a później cały cywilizowany świat zaprowadził u siebie stałe programy radiowe.

Z redaktorów po Białymstoku

# Państwowa Szkoła Położnych

W Polsce i przed wojną odczuwano brak położnych, szczególnie zaś po wsiach, gdzie rolę akuserek spełniały niewykwalifikowane osoby, t. zw. „babki” co nieraz powodowało śmierć położnic. Zawdzięczając inicjatywę dr. Niewińskiego z Białegostoku, popartej przez dr. Morzyckiego z ówczesnego Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej w Lublinie, wkrótce po wyjściu Niemców z Białegostoku, bo już w grudniu 1944 r. otwarto w naszym mieście, pierwszą w kraju Szkołę Położnych. Warunki rozwoju tej szkoły były trudne, brakło sprzętu, pomocy naukowej, oraz niezbędnych przedmiotów w internacie. Lecz intensywną pracą trudności te pokonano i już w kwietniu b. r. ze szkoły wyszło 30 ci wyszkolonych położnych, które objęły pracę w Białymstoku i na terenie woj. białostockiego. Około 50 procent nowych akuserek, zatrudnionych jest w Białymstoku, niektóre z nich w szpitalach jako pielęgniarki. Program bowiem nauki w szkole został rozszerzony i uczenie szkolone są także w zakresie pielęgniarstwa. Cztery absolwentki Szkoły Położnych pracują obecnie w szpitalu kolejowym w Białymstoku, trzy objęły pracę w Grajewie, a trzy w Hajnówce, kilka w Sokółce, obsadzone zostały także inne miejscowości w woj. białostockim.

Okres nauki w Szkołach Położnych przewidziany jest na 2 lata, lecz na podstawie zezwolenia Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej okres ten skrócono do 15-tu miesięcy. Oprócz Białegostoku, Szkoły Położnych istnieją w Przemyśle, Kielcach, Chorzowie, Krakowie i Poznaniu.

W Szkole Położnych w Białymstoku w lipcu b. r. odbędzie się promocja drugiego kursu. Na kursie tym uczy się 35 uczennic.

Obecnie w Szkole Położnych czynne są dwa kursy: drugi i trzeci

z ogólną liczbą 94 uczennic. Wszystkie uczennice korzystają z całodziennego utrzymania, a zamiejscowe korzystają z internatu, znajdującego się przy szkole. Po ukończeniu nauki wzamian za stypendia uczenice zobowiązane są za każdy rok nauki odpracować dwa lata na placówce, wskazanej przez Wojewódzki Wydział Zdrowia.

Obecnie Szkoła Położnych w Białymstoku posiada salę wykładową i bibliotekę, liczącą kilkaset tomów; przy szkole znajduje się internat na 60 osób, kuchnia i stolówka.

Na czwarty kurs, który rozpocznie się we wrześniu b. r. dotychczas wpłynęło 200-cie podań. Zasadniczo kandydatki do Szkoły Położnych powinny mieć wykształcenie w zakresie małej matury, lecz ze względu na przerwę nauki w szkołach, spowodowaną wojną, w roku bieżącym przyjmowane są kandydatki z wykształceniem szkoły powszechnej. Szczególnie uwzględniane są podania kandydatek ze wsi. W najbliższej przyszłości Wydział Zdro-

wia projektuje organizację wiejskich ośrodków zdrowia. W każdym takim ośrodku będzie lekarz, pielęgniarka i położna, lub na kilka ośrodków jedna położna. Szybka realizację tego projektu utrudnia brak personelu fachowego, a przed wszystkim lekarzy. Dziewczęta wiejskie wyszkolone w Szkole Położnych powrócą na wieś i zajmą w stworzonych ośrodkach stanowiska położnych, lub pielęgniarek.

Od września b. r. nauka w Szkole Położnych przewidziana jest na 2 lata.

Swoją rolę Państwowa Szkoła Położnych w Białymstoku zawdzięcza wysiłkom i rzetelnej pracy swego kierownika w osobie dr. Józefa Niewińskiego. Dr. Niewiński pełniąc jednocześnie funkcję Dyrektora Szpitala Kolejowego wykazał wiele inicjatywy w organizowaniu i prowadzeniu szkoły, która zasługuje na poparcie i uznanie. Należy jej życzyć dalszego pomyślnego rozwoju.

An.

## PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO TRAKTORÓW i MASZYN ROLNICZYCH

Oddział na województwo Białystok, ul. Kupiecka 24

poszukuje i zatrudni od lipca b. r.

1. Kierownika Wydziału Finansowego (Główny Księgowy Oddziału),
2. Inspektora technicznego Wydziału (Technika i Eksploatacja),
3. Inspektora Armii stracyjnego (Administracja, Finanse, Gospodarka) z siedzibą w Białymstoku,
4. Księgowych na Powiatowych Stacjach P. P. T. i M. R. województwa,
5. Kontrolerów rejonowych eksploatacji w terenie województwa, z siedzibą w terenie.

Praca stała. Warunki dobre. Zgłoszenia do 5 lipca b. r.

## OGŁOSZENIE

Miejskie Zakłady Przemysłowe, Fabryka Lemoniady № 1, Ogrodowa 9, i № 2, Piwna 7, podają do wiadomości, że została uruchomiona produkcja wody sodowej w balonach miedzianych i syfonach szklanych.

DYREKCJA.

## OGŁOSZENIE

Fabryka Lemoniady № 1 Ogrodowa 9, podaje do wiadomości, że została uruchomiona produkcja wody destylowanej, którą można nabyć w dowolnej ilości.

## Ostrzeżenie

dla prywatnych wytwórni lemoniady w Białymstoku.

Miejskie Zakłady Przemysłowe Fabryka Lemoniady Nr. 1 i 2 ostrzegają, że za używanie butelek z etykietkami wyżej wymienionych fabryk, będzie się pociągać do odpowiedzialności sądowej.

Dyrekcja

## AROMATY OWOCOWE

do lemoniad, lodów, soków i t. p. polera  
Fabryka Aromatów Owocowych  
pod zarządem P. Z. CH.  
Łódź Śródmiejska 22, tel. 200-32

**SPRZEDAM** sklep wraz z mieszkaniem z powodu wyjazdu Wiadomość ul. Mazowiecka 44. Sklep spożywczy.

## Fabryka Lemoniady Nr. 2

przy ul. Piwnej 7 kupi wszelką ilość butelek piwnych 0,5 litra, oraz butelek lemoniady 0,3 litra. Warunki na miejscu.

**SPRZEDAŻ** materiałów rolniczo-budowlanych i sprzętu rybackiego (sieci). Bracia Rybi. Białystok, Sienny Rynek 11.

Skradzono dokument repatriacyjny № 2249, wydany w Duźnie na nazw. Cependa Zofia z synem Bogdanem, zam. Łapy, ul. Kolejowa 12.

## Zamiast kwiatów w dniu Imienin

Zarząd Wojewódzkiej Społecznej Obywatelskiej Ligi Kobiet w dniu imienin Przewodniczącej Zarządu Wojewódzkiego Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet mgr. Wandy Wenclik składa zamiast kwiatów 1500 zł. (tysiąc pięćset) na białostockie dzieci z terenów przyczółkowy

## Uzupełnienie

W uzupełnieniu wyroku Wojewódzkiego Sądu Rejonowego, ogłoszonego w dniu 21 bm. w procesie członków bandy terrorystycznej podajemy opuszczone przez postanowienie Sądu, konfiskacje mienia wszystkich oskarżonych, oprócz Borowego T., który żadnego mienia nie posiadał.

## Polacy wracają z Francji i Jugosławii

W ciągu bieżącego miesiąca przybyło z Jugosławii piętnaście transportów obejmujących ok. 8.000 Polaków. W tym sportach tych znajdują się rolnicy, którzy wracają bogato zaopatrzeni w inwentarz, narzędzia rolnicze i przedmioty gospodarstwa domowego. Przy skierowaniu zostali na Dolny Śląsk, gdzie czekały na nich specjalnie zarezerwowane gospodarstwa w pow. Bolesławie. Przystąpili oni natychmiast do robót w polu.

Z Francji przybywają w dalszym ciągu transporty górników polskich. Do obecnej chwili przybyły już trzy transporty, które skierowane zostały do pałn okręgu walbrzyskiego i na Śląsk Opolski.

## Ogłaszajcie się w „Jedności Narodowej”

## OGŁOSZENIE

Dyrekcja Państwowego Liceum Białostockiego w Białymstoku podaje do wiadomości, że egzamina wstępne do Liceum odbędą się w dniach 1, 2 i 3 lipca r. Podania przyjmuje i informację udziela Sekretariat Liceum przy ul. Mickiewicza № 1.

## Ogłoszenie

Dyrekcja Lasów Państwowych okręgu białostockiego w Białymstoku przystępuje do organizowania Oddziału Okręgowej Straży Leśnej.

Straż Leśna będzie posiadała prawo Milicji Obywatelskiej. Warunki przyjęcia:

- 1) Obywatelstwo polskie.
- 2) Nieskazitelną przeszłość.
- 3) Wiek od 21 do 35 lat.
- 4) Odbyta służba wojskowa.
- 5) Odpowiednie uzdolnienie fizyczne i umysłowe.
- 6) Zdolność do działań prawnych.
- 7) Biegła znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.
- 8) Wykształcenie ogólne w zakresie co najmniej 4 oddziałów szkoły powszechnej.

Kandydaci winni się zgłaszać do Dyrekcji Lasów Państwowych — Biuro Organizacji i Inspekcji — Sienkiewicza 14, gdzie otrzymają szczegółowe dane, dotyczące Straży Leśnej.

Poszukuje się technika budowlanego kreślacza. Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać do Delegatury Zarządu „Spolem” na Okręg Białystok, ul. Artyleryjska № 9, od godz. 8-12.

Unieważniam zagubione zaświadczenie Zarządu Wojewódzkiego Sironnicarstwa w Białymstoku № 127/46 z 4 maja 1946 r. na nazw. Gawrycki Władysław.

Zgubiono książkę wojskową na nazwisko Leszczyński Mikołaj, zam. Malinowskiego 6.

Zgubiono dokumenty i kartę rejestracyjną, wydaną przez RKO Grajewo na nazw. Dudko Wacław, zam. Elk — Sybille Kolejowa 24.

## Stuchamy białostockiego

### RADIA

Niedziela 23 czerwca 1946 r.

Godz. 6.57 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny: 13.00 Transmisja wiecu w sprawie głosowania ludowego z sali Teatru Miejskiego w Białymstoku. 15.20 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

Poniedziałek 24 czerwca 1946 r.

Godz. 5.57 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy Program lokalny: 8.30 „Kronika Białostocka”. 8.40 Muzyka z płyt. 8.50 Informacje i mówienie programu na dzień bieżący. 9.00-11.57 Przerwa. 11.57 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 14.40-15.30 Przerwa. Program lokalny: 15.30 „Jak odpowiemy na drugie pytanie referendum” — pogadanka informac. cz. II. 15.45 Muzyka z płyt. 16.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny. 21.00 „Co powinien zrobić każdy obywatel w sprawie referendum” — przemówienie ob. Kościłowski. 21.10 „Kwiat paproci” — słuchowisko piera mgr. Jana Boloza. 21.35 Informacje i omówienie programu na dzień następny. 21.45 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

## TEATR I KINO

Teatr Miejski:—Dziś sztuka w 3 aktach Morozowicz-Szczepkowskiej pt. „Sprawa Moniki”. Początek o godz. 19

Kino „Hel”—Film produkcji radzieckiej p. t. „Dzień kapitana Granta”. Początek seansów o godz. 16 i 20.

Kino „Ton”—Film radzieckiej produkcji p. t. „Grzesznicy bez winy”. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Redakcja i Administracja Białystok, S-to Jafiska 22, Tel. 98 i 2-17.

To 1993

Drukarnia Państwowa w Białymstoku  
Wydawca: Wojewódzki Urząd informacji i Propagandy w Białymstoku.

Komitet Redakcyjny